

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

6 (867)

NIEDZIELA 5 LUTY 1978

ROK XX

Co to jest nowy testament ?

Wśród mnóstwa ksiąg, jakie ludzkość ze złości przechowuje, jest pewien zbiór szczególny. To Pismo święte. Nie wyróżnia go od pozostałych twórców ducha ludzkiego ani sama treść, ani język, lecz cecha swoista i wyłączna : natchnienie Boże. Te i tylko te siedemdziesiąt dwie księgi, które Kościół katolicki uważa za napisane pod natchnieniem Ducha Świętego, stanowią Pismo święte.

„Po rozlicznych i przeróżnych sposobach, jakimi niegdyś mówił Bóg do ojców przez proroków — na koniec tymi czasy przemówił do nas przez Syna...” (Hebr. 1, 1-2) — oto jak samo Pismo święte wyróżnia dwa okresy Objawienia Bożego : Stary i Nowy Testament. Pierwszy, „będąc cieniem dóbr przyszłych” (tamże, 10, 1), miał jako zadanie przygotować ludzkość na nowe z Bogiem przymierze, którego pośrednikiem jest Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek, najwyższy Władca, Kapłan i Nauczyciel w założonym przez siebie na ziemi Królestwie Bożym. Objawienie więc Boże w pełni jest dokonane w Osobie i dziele Zbawiciela — oto treść Nowego Testamentu, tych dwudziestu siedmiu ksiąg powstałych w ciągu drugiej połowy I stulecia naszej ery.

Obecne tłumaczenie polskie opiera się na jedynym urzędowym tekście łacińskim Kościoła Zachodniego, na tzw. Wulgacie, której powagę określił sobór trydencki w roku 1546, a którą wydał w myśl uchwał soborowych po raz pierwszy papież Klemens VIII w roku 1592.

Wulgata — najbardziej rozpowszechniona wśród łacińskich tłumaczeń starożytnych — jest zasadniczo dziełem św. Hieronima, Doktora Kościoła († 420), który — jeśli idzie o Nowy Testament — dokonał w niej tylko niezbędnych poprawek po zestawieniu

z tekstem oryginalnym. A tekst ten był zasadniczo grecki (jedna tylko Ewangelia św. Mateusza napisana została w oryginale po aramejsku). Po grecku bowiem mówił cały świat cywilizowany w dobie powstania Nowego Testamentu.

Nie dochowały się wprawdzie do naszych czasów cenne papiirusy, na których skreśliły Boże ręce natchnionych pisarzy, ale możemy być spokojni, że czytając dziś po wiekach dwiętnastu tekst oryginału ustalony przez uczonych, mamy przed oczyma autentyczne słowa Apostołów czy Ewangelistów. Nieskażoność tekstu jej nieodpartym wnioskiem, jeśli się zważy nie dające się wprost porównać z innymi dziełami starożytnych pisarzy bogactwo rękopisów Pisma św., sięgających wieku IV nawet, oraz fakt, że rozbieżności w tekście mimo ogromu tradycji rękopiśmiennej są nikłe i nieistotne. Na straży zaś autentyczności (a więc tego, że księgi te istotnie pochodzą od Apostołów i Ewangelistów, których imiona noszą w tytułach) stoi nieprzerwany łańcuch świadków Tradycji Kościoła Powszechnego. Mógł więc śmiało św. Augustyn († 430) rzucić to pytanie : „Jakież kiedykolwiek pisma będą miały wagę i uznanie, jeśli ewangeliczne, jeśli apostołskie mieć nie będą ? O jakiejże księdze pewnym będzie, czyją jest, jeśli niepewnym jest, czy od Apostołów pochodzą pisma, o których naucza i utrzymuje, że są apostołskimi, Kościół przez samychże Apostołów rozkrzewiony ?...” (C. Faust., 33, 6).

Jeśli więc pisma te „są współczesne z powstaniem naszej religii, należy jedno z dwojga przypuszczać, że albo prawdę mówią, albo kłamią umyślnie. W pierwszym razie religia nasza miała początek boski, jak dotąd wierzył i nauczał Kościół, w drugim

razie jest ona dzieckiem kłamstwa, owocem spisku kilku biednych, nieuczonych rybaków, którzy z niepojętym powodzeniem całemu Imperium Rzymskiemu narzucali śmieszna bajkę, odważnie za nią umierając. Wszystkie inne hipotezy upadają” (Ks. S. Pawlicki, O początkach chrześcijaństwa, Kraków 1884, 111). Zdrowy, wolny od powziętych z góry uprzedzeń umysł ludzki musi traktować zdarzenia opisane na kartach Nowego Testamentu jako fakty historyczne niewątpliwe i to tym godniejsze wiary, że ich świadkowie nie wahali się w imię prawdy złożyć daniny męczeńskiej krwi.

Wobec wszystkich, co czytają karty Nowego Testamentu, staje więc żywy, historyczny Jezus Chrystus i zadaje im to samo co ongi pytanie : „A wy za kogo mnie macie ?” (Mt. 16, 15). Kto miłuje prawdę, musi odpowiedzieć słowami Piotra : „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego” (tamże). A to są słowa rozumnej wprawdzie, ale już nadprzyrodzonej wiary. Wraz z nimi opuszczamy pole badań historycznych tylko, a przechodzimy do teologii. Wiara nam będzie dostarczać przesłanek, a rozum wyprowadzi wnioski.

Teraz już można odpowiedzieć na pytanie, czym jest natchnienie biblijne. Niewątpliwie stwierdzone w Objawieniu (2 Tym. 3, 16 ; 2 P. 1, 21) natchnienie Ducha Świętego, ów tajemniczy wpływ Boga na umysł, wolę i władze wykonawcze pisarza świętego, sprawia, że księgi święte mają dwóch autorów : jednego, pierwszorzędnego — Boga, drugiego, wtórnego — człowieka. Dzięki natchnieniu pisarze święci zrozumieli, jakie prawdy ojawione mają utrwalić, zechcieli je następnie zapisać, wreszcie wykonali to zadanie Boże bez błędu. Przy tym natchnionymi są nie tyle poszczególne wy-

(Ciąg dalszy na str. 2)

(Dokończenie ze str. 1)

razy, ile raczej same prawdy; stąd mimo natchnienia, wszędzie jednakowego, takie bogactwo odmian stylu, języka i rodzajów literackich u poszczególnych autorów drugorzędnych. To wszystko więc i tylko to, co Bóg zechciał, przekazali nam na piśmie hagiografowie. Skoro zatem głównym autorem Pisma świętego jest Bóg, Prawda Najwyższa, wniosek stąd oczywisty: Pismo święte wolne jest od jakiegokolwiek błędu i to zarówno w zakresie prawd tylko wierze dostępnych, jak i podawanych w nim faktów dziejowych, dostępnych badaniom naukowym. „Prawda bowiem prawdzie przeczyć nie może”.

Nasuwa się jednak z kolei pytanie, ile ksiąg i które są natchnione przez Boga? Co w tej dziedzinie stanowić będzie sprawdzian? Nie treść sama przecież, bo najbardziej nawet podniosłe słowa ludzi — choćby to byli święci — nie są Słowem Bożym. O tym, które księgi zawierają objawione ludziom słowo Boże, mogą rozstrzygnąć jedynie ci, którzy między Bogiem a ludźmi pośredniczyli w dziele Objawienia. A są nimi — Apostołowie Chrystusa Pana. Opierając się tedy na tradycji apostoelskiej Kościoła katolickiego, jako jedyny jej strażnik i tłumacz nieomylny, zakończył pewne wahania i spory, jakie na ten temat istniały, i dekretem soboru trydenckiego w roku 1546 rozstrzygnął ostatecznie, że do kanonu Nowego Testamentu zaliczają się następujące księgi w liczbie dwudziestu siedmiu: cztery Ewangelie, Dzieje Apostolskie, 14 Listów św. Pawła, 7 listów Powszechnych i Apokalipsa. Bez względu więc na to, czy i jakie toczyły się kiedykolwiek spory co do natchnienia niektórych ksiąg (spośród Nowego Testamentu — siedmiu), wszystkie je dziś uważamy za równie natchnione, równie nieomyślne.

Ustaliwszy istnienie i zakres natchnienia biblijnego, a następnie kanon ksiąg świętych, odpowiedzmy na pytanie, jak należy rozumieć i tłumaczyć sens Pisma świętego.

Nowy Testament powstał wieków temu niemal dziewiętnaście, w środowisku kulturalnym bardzo odmiennym od dzisiejszego. A więc podobnie jak każdy dokument dawnych czasów, tak i Pismo święte wymaga przy interpretacji trzymania się pewnych zasad, po części powszechnie w naukach stosowanych, a po części — specjalnych, teologicznych.

Oprócz sensu literalnego, który znajdziemy w każdym zdaniu Pisma świętego, niektóre opisane w nim postacie lub rzeczy mają sens typiczny: są typami (przeobrażeniami) osób lub zdarzeń przyszłych. Bardzo często ty-

py Starego Testamentu zapowiadają osobę i dzieło Mesjasza, znacznie rzadziej typy Nowego Testamentu odnoszą się bądź do dziejów przyszłych Kościoła, bądź do ich ostatecznego zakończenia w wieczności.

Oprócz reguł wspólnych wszystkim naukom historycznym i obowiązujących przy odczytywaniu właściwego sensu dokumentu (np. konieczność wzięcia pod uwagę znaczenia i użycia słowa, kontekstu, myśli przewodniej dzieła, zamierzeń autora, czasu powstania itp.), do Pisma świętego stosujemy reguły jemu tylko właściwe jako dziełu i Boskiemu, i ludzkiemu zarazem.

Już z jego nieomyślności wynika wniosek, że odrzucić należy wszystkie przypuszczenia co do jakichkolwiek błędów. A ponieważ Pismo święte zawiera depozyt Objawienia, przekazany do pilnowania i tłumaczenia tylko Kościołowi, wszelkie jego rozstrzygnięcia w tej sprawie są obowiązujące. Gdzie nie ma decyzji Urzędu Nuczycielskiego Kościoła, tam trzymamy się zgodnej interpretacji Ojców Kościoła lub analogii z innymi prawdami wiary. Skoro bowiem idzie o prawdę Bożą, wiernie trzymamy się przestrogi Apostoła: „To przede wszystkim pojmijcie, że żadne proroctwo Pisma nie podlega własnemu wykładowi. Bo nie za wpływem woli ludzkiej ongi proroctwo zostało oznajmione, ale Duchem Świętym uniesieni mówili święci ludzie Boży”. (2 P. 1, 21).

Ojcowie Kościoła o Piśmie Świętym

„Kochaj Pismo święte, a ukocha cię mądrość; miłuj ją, a zachowa cię... będziesz wstawion od niej, gdy ją obejmiesz (Przyp. 4, 6-8). Niech język twój zna jedynie Chrystusa, bo dźwięczec może jedynie to, co święte”.

(Św. Hieronim)

„Wszystko, co czytamy w księgach świętych, jaśnieje i promieniuje już samą szatą zewnętrzną, lecz gdy się dotrze do właściwej treści — wprost olśniewa. Chcesz skosztować słodkie jądro orzecha — skrusz skorupę”.

(Św. Hieronim)

„Każdy z nas znajduje w Piśmie świętym swoje sprawy... Ono bowiem daje jedną odpowiedź nam wszystkim na to, co każdy z nas odczuwa. W nim życie nowych pokoleń staje się wzorem dla potomnych”.

(Św. Grzegorz Wielki)

RZECZY CIEKAWE

Najmniejszą armią świata ma Republika San Marino. Jedenastu ludzi reprezentuje armię tego państwa. W dyplomatycznych kołach krąży kawał, że przy pewnej wizycie głowy państwa, gwardia honorowa stanęła w szeregu, i na odlicz, było tylko dziewięciu, dyplomata zapytał — a gdzie są następni dwaj? — Wtedy otrzymał odpowiedź: proszę wybaczyć, ale z powodu grypy, reszta część armii nie może wziąć udziału...

Pierwsza bomba atomowa wybuchła 16-go sierpnia 1945 roku w Alamogordo na poligonie doświadczalnym w Nowym Meksyku — USA. Cztery lata później, 19-go września 1949 roku dokonał tego Związek Sowiecki. Wielka Brytania 3 października 1952 roku w Zachodniej Australii a Francja 13-go lutego 1960 roku na Saharze.

Pierwsza atomowa łódź podwodna to amerykański Nautilus. 17-go stycznia 1955 roku odbyła swój pierwszy próbny rejs — a 4 dni później próbę zanurzenia. Nautilus zdobył sławę światową trzy lata później po przepłynięciu pod lodami bieguna północnego. Po 25 latach służby Nautilus ma pójść na emeryturę.

Największą średnicę oka z istot żyjących posiada osmiornica Archi-tentis sp. Średnica jej oka dochodzi do 38-40 centymetrów. U największego rekina średnica oka dochodzi tylko do 10-12 cm, podczas gdy wymiary jego dochodzą do 7 metrów długości.

Najstarszy dom licytacyjny świata należy do firmy Sotheby Parke-Bernet w Londynie i w Nowym Jorku, które powstały w roku 1744. W roku 1973-74 obrót ich wynosił 2.581.265 ludzi.

Za najcięższego noworodka świata uchodzi dziecko urodzone w Nowej Szkocji (Wschodnia Kanada). Ważyło 10,7 kg i było 76 cm długie. Matka jego, Anna Bates, miała wzrost 2,24 metra.

Rekord pobił noworodek, urodzony z 32-letniej Massumek Valizadeh w Zachodnim Iranie, który ważył 12 kg. Absolutny rekord należy jednak do noworodka, który miał się urodzić w Essonnes, Środkowa Francja, w 1929 roku, który miał ważyć 27 funtów.

ZBROJA CIERPLIWOŚCI

Cierpliwość to chętnie znoszenie tego, co dla nas bolesne. By przejść szczęśliwie przez życie, cierpliwość jest nam bardzo potrzebna. „Cierpliwość zmniejsza każde cierpienie, którego nie możemy uniknąć” — mówi pogański poeta. Życie jest o wiele lżejsze dla ludzi cierpliwych, niż dla ludzi niecierpliwych i drażliwych. — Toteż jest to cnota, którą warto pielęgnować w sobie, niezależnie od nakazów wiary.

Jak wszystko co dobre tak i cierpliwość wygładza wyboiste ścieżki życia. Z doświadczenia wiem, że jest ona błogosławieństwem, a ci, którzy jej nie mają, cierpią udręki nieznanego cierpliwym.

Cnota cierpliwości, to ochotne znoszenie dla Boga tego wszystkiego, co jest przykre dla naszej natury, niezależnie od rodzaju tych przykrości, czy są one fizyczne, czy duchowe.

Cierpliwość uczy nas spokojnie znosić cierpienia fizyczne, ubóstwo, chorobę, a także zmartwienia, utratę przyjacieli, nieuprzejmości, niezrozumienia, obelgi, niewdzięczności, obrazy i prześladowanie, pogardę i osamotnienie.

Czy jesteśmy cierpliwi ?

Cierpliwy przyjmuje bez skargi wszystkie słowa i uczynki, które nań spadają i są mu bolesne. Musimy cierpieć, a czy jesteśmy cierpliwi ?

Pole działania cierpliwości jest szerokie, nie brak sposobności by tę cnotę stosować. Dla większości ludzi rzadki jest dzień, w którym nie trzeba by było uciekać się do cierpliwości. Póki żyjemy na tym „padole łez i płaczu” musimy cierpieć.

Niewiele cnot ma tak częste zastosowanie, jak cierpliwość. Cokolwiek robimy, jakiegokolwiek jest nasze miejsce na świecie — cierpliwość nasza będzie na pewno ciągle wystawiana na próbę.

Próba ta zazwyczaj spada na nas nieoczekiwanie i jeżeli nie czuwamy, odruch lub wyraz zniecierpliwienia wymyka się spod naszej kontroli. Potem potrzeba dłuższego czasu, by opanować te pierwsze odruchy, choć są one tylko w pół „chciane”, lub wprost nie są dobrowolne. Oto dowód, że jeszcze nie nauczyliśmy się cierpliwości.

Cierpliwość Pana Boga

Mówiąc o cierpliwości Pana Boga używamy tego słowa w innym znaczeniu, niż gdy mówimy o cierpliwości człowieka.

Bóg jest cierpliwy, gdyż nie karze człowieka tak jak on na to zasługuje; Bóg jest długomyślny, czeka aż grzesznik, być może, odczuje żal i wróci do Niego. Znaczy to, że Pan Bóg nie jest skory do gniewu i jest pełen wielkiego miłosierdzia. Pismo Święte podaje w dziejach narodu wybranego wiele przykładów cierpliwości Bożej.

Bóg nigdy nie działa pośpiesznie i przez to uczy nas rozważności we wszystkim, co czynimy. My nie dopuszczamy wpływu czasu między złym uczynkiem i karą zań. Jesteśmy impulsywni, popędliwi, toteż popełniamy wiele błędów, których łatwo byśmy unikali, gdybyśmy umieli odczekać.

Dlaczego Pan Bóg zwleka ? Będąc wszechwiedzącym nie potrzebuje czasu do namysłu. My natomiast, patrząc na cierpliwość Bożą, winniśmy uznać konieczność rozważności w działaniu, a zwłaszcza w działaniu pod wpływem gniewu. Dlatego Pan Bóg objawia nam Siebie, jako Kogoś, kto czeka.

Szkola cierpliwości

Próbą naszej cierpliwości jest wszystko, co nam stawia przeszkody w działaniu : gdy musimy na coś czekać, (np. na autobusy w Paryżu), gdy nauki czy wskazówki trzeba powtarzać niezliczoną ilość razy, gdy młodzi postępują źle lub nierozsądnie, gdy nam przerywają jak chcemy coś ważnego powiedzieć i tysiące podobnych okoliczności. Wszystko to staje się okazją do wypróbowania cierpliwości.

Cierpliwość naszą wystawiają na próbę ci, którzy nas źle rozumieją, lub sądzą fałszywie. Nie łatwo o takich łagodnie mówić i myśleć o nich spokojnie.

Staramy się ich unikać albo okazujemy im niechęć. Chcemy dać im odczuć co o nich myślimy, odpłacamy się im „pięknym za nadobne”.

A tymczasem cierpliwość nakazuje przyjmować bez słowa skargi, spokojnie nawet obrazy prawdziwe czy urojone. Ona hamuje gniewne słowa i ostudza żar oburzenia.

Próbą cierpliwości jest też opuszczenie nas przez innych, samotność, niesympatyczne otoczenie czy warunki pracy, które nam nie odpowiadają. Każdy zaznaje w życiu takich czy innych przykrych okoliczności.

Ale ten, kto posiada cnotę cierpliwości uchyli głowy i przyjmie z gotowością nadchodzące próby. Wynajdzie

(Ciąg dalszy na str. 4)

KALENDARZ

Imieniny obchodzą :

Martyna, Jan Bosko, Błażej, Weronika, Agata, Dorota, Ryszard, Scholastyka, Feliks.

Życiorysy świętych :

3 lutego, św. Błażeja :

Był biskupem Sebasty w Armenii w IV wieku. Kult jego rozszerzył się w całym Kościele w średniowieczu.

3 lutego, św. Ansgarego :

Urodził się we Francji na początku IX w. W 826 r. udał się dla przepowiadania wiary do Danii, lecz bez większego skutku. Większe owoce zebrał w Szwecji. Został wybrany biskupem Hamburga i potwierdzony na tym urzędzie przez Grzegorza IV oraz naznaczony legatem papieskim na Danię i Szwecję. Przecierpiał wiele przeciwności w dziele ewangelizacji, lecz mężnie je znosił. Umarł w 865 r.

5 lutego, św. Agaty :

Męczeństwo poniosła w Catanie na Sycylii, prawdopodobnie za prześladowania Decjusza. Kult jej od samego początku rozszerzył się w całym Kościele, a jej imię umieszczono w Kanonie Rzymskim.

Kalendarz uroczystości i spotkań :

5. 2. 78 — Niedziela Biblijna.

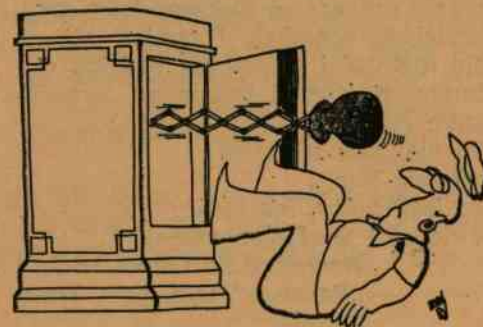
40-lecie pracy Ks. Kan. Jana Kitki w parafii z udziałem Ks. Biskupa.

Bierzmowanie w Barlin.

7. 2. 78 — 35-lecie święceń kapłańskich Ks. J. Puchały.

26. 2. 78 — Niedziela Prasy Katolickiej.

Pielgrzymka do Ziemi Św. z Belgii i z Francji.



Bez słów.

Dary kanclerza RFN

Podczas swej wizyty w Polsce kanclerz Helmut Schmidt przekazał w darze dla Zamku Królewskiego cztery portrety. Przedstawiają one: Zygmunta Starego, królową Bonę, ich córkę Izabellę, żonę króla węgierskiego Zapolii oraz Zygmunta III Wazę. Portrety te ozdobią Sale Jagiellońską i Wazowską Zamku. Przed wielu laty znalazły się one w Niemczech drogą koligacji rodowych. Wszystkie są w

bardzo dobrym stanie, po konserwacji. Reprezentują wielką wartość muzealną, a w przypadku portretów Jagiellonów szczególnie ważką jest ich wartość ikonograficzna i dokumentalna. Jagiellonów portretowali malarze nieznanymi; obrazy powstały w Polsce, na dworze królewskim. Zygmunta Starego oglądamy po raz pierwszy na obrazie z epoki w pełnej postaci. Pozostałe osoby są również ukazane w

pełnej postaci. Portret Zygmunta III powstał po roku 1620, jego autor jest także nie zidentyfikowany. Portret ten był znany wcześniej, a w roku 1969 dr Janina Ruszczyk z Muzeum Narodowego przypomniała go w „Roczniku Muzealnym” (Nr 13). Jeśli zaś idzie o portrety Jagiellonów, to dr Ruszczyk odnalazła je w zbiorach monachijskich i zidentyfikowała, albowiem w katalogu osoby przedstawione na portretach określane były jako nieznanne. Reprodukcje tych portretów opublikowano w numerze 20 „Rocznika Muzealnego” z 1976 roku.

TO i OWO

Obchody 59 rocznicy powstania Wielkopolskiego

Przed 59 laty, 27 grudnia 1918 r. rozpoczęło się w stolicy Wielkopolski, powstanie przeciwko zaborcom. W rocznicę tych pamiętnych wydarzeń odbyły się w Poznaniu okolicznościowe obchody. Przed Pomnikiem Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu przedstawiciele Zarządu Bo-

jowników o Wolność i Demokrację, organizacji społecznych i młodzieżowych — w asyście kompanii honorowej Wojska Polskiego — złożyli kwiaty. Grono byłych powstańców spotkało się z kierownictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Podczas serdecznych rozmów z uczestnikami

walk powstańczych gospodarze województwa złożyli weteranom serdeczne życzenia długich lat zdrowia i dalszej ofiarnej działalności społecznej dla dobra Ojczyzny. 20 weteranom wręczono Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski.

Przyznano też odznaki honorowe „Za zasługi dla Poznania i woj. poznańskiego”.

Uroczystości rocznicowe odbyły się także w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim i bydgoskim.

Trzeci polski dyrygent w USA

Dyrygentem Orkiestry Symfonicznej stanu New Jersey wybrany został spośród stu kandydatów Tomasz Michalak. Jest on (obok Skrowaczewskiego — Minneapolis i Semkowa — St. Louis) trzecim polskim dyrygentem liczącej się w Stanach Zjednoczonych orkiestry. T. Michalak jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w War-

szawie. W 1963 r. wyjechał on do Ameryki w celu kontynuowania studiów. Za swą pracę otrzymał w 1971 roku nagrodę Koussevitsky'ego.

Kontenery ze Szczecina do USA

Przedsiębiorstwo handlu zagranicznego „Kolmex” zawarło z wielką amerykańską firmą „Interpool” kontrakt na dostawę 2700 kontenerów. Pierwsze 200 tych pojemników firma „Interpool” otrzymała w 1977 r. Następne 200 sztuk miesięcznie „Kolmex” dostarczy amerykańskiemu odbiorcy w roku 1978. Wartość dostaw wyniesie około 5 mln dolarów. Całość tego zamówienia dotyczy uniwersalnych kontenerów 20-stopowych, których jedynym producentem w Polsce jest szczecińskie przedsiębiorstwo „Unikon”.

Włochy

„La Polacca” w Weronie

Jedyną szkołą baletową w Weronie jest Studio di Danza Classica „La Polacca”. Szkołę tę założyła przed sześciu laty i prowadzi do dziś Polka — Krystyna Kołodziejczyk, choreograf, reżyser, scenograf i kostiumolog w jednej osobie. Młodzi tancerze z jej szkoły występują z powodzeniem na wszystkich dużych i znanych scenach włoskich. Poza działalnością dydaktyczną, Krystyna Kołodziejczyk wystawia balety we własnej choreografii, m. in. „Jeziorko łabędzie”, „Dziadek do orzechów”, „Kopciuszek” i widowiska choreograficzne, w których nie brak akcentów polskich, jak niedawno wystawiony „Koncert warszawski”.

(Dokończenie ze str. 3)

szereg uzasadnień dlaczego takie przykrości go spotykają i zamiast się na nie rozżalać i uginać się pod ich ciężarem, powtarzać będzie za Jeremia- szem (Lamentacje 3, 31-32) :

Bo nie chce na wieki

odtrącić Pan,

Bo jeśli uniży, ma litość

w dobroci Swej niezmiernej.

Według R.F. Clarke, S.J. :

„Patience”, wyd. Cath. Truth Society.

Tłum. M. Dubaniczowa

Za naszą i waszą wolność

Szedł poamacku obijając się o wybrzuszałe ściany ganków i sztolni, o usypiska i obwały, które w tej części pokładu były dość znaczne oraz o wystające stemple i stropice. Od czasu do czasu błyskały mu drobne światełka w głębi filarów i dochodziły głosy maszyn i ludzi. Szedł jak obłąkany wśród ciemnych korytarzy pędzony głosem obowiązku, co nie zamarł w nim jeszcze. Tam na Dziesiątym oddziale czekali na niego górnicy, by im odstrzelił węgiel. Już i tak opóźnił się trochę.

Dyszając ciężko, zatrzymał się przy pierwszym światełku.

— Gdzieś tak długo siedział? — postyszał głos Wiśniewskiego. — Czekamy na ciebie dawno...

Nie odpowiedział nic, tylko skierował się do przodka, gdzie Kubiak i Noga zlewali obficie strumieniami wody ściany, strop i spagi. Spojrzeli na niego z przerażeniem, bo wyglądał strasznie. Włosy spadały mu na czoło, twarz i ręce miał krwią powalane, a nieprzytomne wejrzenie czyniło go więcej podobnym do wariata, niż do człowieka normalnego.

Nie powiedzieli jednak nic, a kiedy im dał ręką znak by odeszli, to zwinęli prędko węże doprowadzające wodę i umykali, aż się kurzyło za nimi.

— Temu Koźlikowi chyba ktoś gnaty poprzetrzącał — mówił Kubiak do Wiśniewskiego.

— Nic nie gada, tylko patrzy jak głupi — dorzucił szorstko Noga.

Wiśniewski nic nie odpowiedział. Porozstawiał ludzi na wszystkich przejściach, by nikt się nie zbliżył do miejsca odstrzału i czekał na Koźlika. Minuty jednak mijały za minutami, a Koźlik się nie ukazywał. Wiśniewski zaczął się już niepokoić, gdy...

... Koźlik, gdy został sam, machinalnie otworzył skrzynkę i wydobył z niej tulejki z dynamitem, sponki i lonty. Ruchy miał powolne, mechaniczne, bezmyślne. Pracował jak automat, nie myśląc o niczym. W głowie mu szumiało, tętniały skronie, żar gorzał w piersi. Chciał jeno jak najprędzej wykonać swoją pracę i odejść. Odruchowo nabił sponki i zaczął układać tulejki w przygotowanych otworach... Długim drażkiem wpychał je lekko i łączył końcowe odnogi przewodami elektrycznymi między sobą. Wkładał prawie ostatnią zaamorsowaną tulejkę w otwór, gdy postyszał za sobą krzyk i szybkie kroki. Obejrzał się i włosy zjeżyły mu się na głowie. Przed nim stał Bryndzorz z zakrwawioną twarzą i kilofem w ręku. Wyglądał dziko i strasznie. Koźlikowi zdawało się przez chwilę, że to trup, który powstał z grobu i idzie ku niemu, by wyrzucić swą zemstę. „Bryndzorz żyje!... Bryndzorz nie został zabity! teraz on go zabije!” — przemknęło mu przez głowę.

Ogarnęła go straszliwa trwoga jakiej jeszcze nigdy nie doświadczył w życiu. Zaczął się trząść jak w febrze, a włosy zjeżyły mu się ze strachu. Głucha rozpacz obezwładniła mu członki. Cofnął się pod ścianę, hamując oddech, niezdolny do żadnej reakcji. Gdyby w tej samej chwili Bryndzorz skoczył nagle i zadał mu cios, nie byłby zdolny do żadnej obrony.

Bryndzorz zaśmiał się szatańsko, a śmiech ten odbił się ponurym echem dokoła. Wiedział, że ofiara już mu się teraz z rąk nie wymknie. Podniósł kilof w górę i zamachnął nim całą siłą. Koźlik instynktownie odsunął się na bok i ostrze kilofu osunęło się ze zgrzytem po kamiennej ścianie. Koźlik wstrząsnął się jeszcze bardziej tym zgrzytem, ale nadzieja życia już ożyła mu w duszy. Poderwany jakąś nową mocą rzucił się na Bryndzorza i żelazną obręczką swoich rąmion pochwycił go w pół ciała i przycisnął do ściany. W uścisku tym usiłował skupić wszystkie swoje siły i całą moc, jaką posiadał. Gwałtownym ruchem targnął opasłym cielskiem to w jedną, to w drugą stronę, ale Bryndzorz trzymał się mocno na nogach. Mocowali się jakiś czas w milczeniu, pełni dzikiej nienawiści i rozpacz.

Nagle Koźlik wrzasnął przeraźliwie, bo Bryndzorz uderzył go całą siłą kolanem w podbrzusze. Ostry ból przeszył go na wylot. Chłop popuścił uścisk i czerwone płomyki zamigotały mu w oczach. „Boże, ratuj!” — przemknęła mu błyskawicą myśl przez głowę. Ostra smuga światła prześlizgnęła się po pokiereszowanej caliznie i zderzyła się z drugą. W tej samej sekundzie obie smugi zaczęły tańczyć wariacko, a ogromne cienie wypełniły całą komorę. Chrapliwe jęki i zwierzęce rzeżenia niby tło dźwiękowe tej dantejskiej sceny rozklekotały się tysięcznym echem.

Walka między Koźlikiem a Bryndzorzem rozpoczęła się na śmierć i życie. Nikt by nigdzie nie pomyślał, nawet ci co pracowali na tym pokładzie w niewielkiej odległości, a nawet ekipa Wiśniewskiego, która oczekiwała w pobliżu, że tuż o kilkanaście metrów dalej na dnie kopalni, w głębi odosobnionego przodka, wśród ciemności krajanych smugami lampek elektrycznych jak cięciami noża, toczy się walka między dwiema ludzkimi istotami, z których jeden musiał okazać się zwycięzcą.

Niestety, Opatrzność zawyrokowała inaczej.

Oba ciała walczących zwały się na kabel doprowadzający prąd do wiertarek. W pewnej chwili drut ten dotknął obtartej z izolacji części kabla i w tym samym momencie nastąpiła eksplozja. Rozległ się wstrząsający huk i ściana węgla i kamieni runęła na obu przeciwników, wypełniając całą komorę.

Taki był koniec Franciszka Koźlika, polskiego górnika we Francji i dzielnego patrioty.

— o — o —

Kiedy po rannej szychcie Kubiak i Noga poszli na prośbę Wiśniewskiego do domu Koźlika, by zanieść wiadomość o tragicznym wypadku, zastali Koźlikową w kuchni jak smażyła królika i robiła kluski na parze, które mąż tak lubił.

Gdy ujrzała wchodzących górników z poważnymi twarzami i zatroskanym wejrzeniem, coś tknęło ją w głębi serca. Stała jak wryta i nie zdając sobie jeszcze w pełni sprawy o co chodzi spojrzała mimowoli w okno na drogę prowadzącą z kopalni, którą przychodził zwykle jej mąż. Jednak droga była pusta. Spojrzała więc jeszcze raz pytającym wzrokiem na przybyłych i przygarnęła do siebie dzieci, które skuły się obok.

Kubiak i Noga usiedli na krzesłach i zapalili papierosy. Słowa nie mogły im przejść przez gardło. Patrzyli w podłogę i puszczały w milczeniu kłęby dymu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

William Butler Yeats

Matka

Potrójny strach miłości : przecucie
może
wpadło do uszu niepoznanym
lękiem,
Łopot skrzydeł w izbie, choć na
dworze cisza

i strach nad strachy : bo nosiłam
w łonie
z Nieba — życie Boże.
Czyż nie znalazłam miejsca w
sprawach ludzkich,
w których kobieta każda poznaje
swoje losy,

kął przy kominku, w ogrodzie
spacer boso,
klekot kijanek u kamiennej studni,
gdzie gwarzy się w południe ?
Czym jest to ciało, moją okupione
męką,
spadła na ziemię gwiazda, którą
karmię piersią,
miłość, co ścisła serce tak przemoż-
ną ręką,
przenika dreszczem kości
i warzy włos na skroni ?

Marta Kalitowska

Ikona Bizantyńska

Surowe, proste dostojęstwo linii
łączy się z barwą i w kontrastach
żyje,
a jeśli serce piękno ci odkryje,
myśl wzleci lekka w skrzydle z
aluminium.
Nie szukaj, abys poznał czy zrozu-
miał
i tajemnicę niedostępną zgłębił,
starczy, że serce śpiewa ci gołębnie,
abys utonął w świętym pięknie
umiał.
Oto ogarnia ciebie nagły zachwyt,
jak czar nieznaney i dalekiej mety,

co w jasność łączy obce dwie
planety.
W słonecznym ciepłe strugi drżą
eteru
i nie rozpoznasz zadziwiony, gdzieś
ty,
czy już w wieczności, czy jeszcze
tu i teraz.

Marta Kalitowska, wybitna poetka ukraińska, przebywa na uchodźstwie. Wiersz wzięty ze zbioru p.t. „LIRYKI”. Paryż 1955 r.

W.P.

William Butler Yeats (1865 — 1939) — Poeta irlandzki, walczył o emancypację swego kraju i przekształcenie go w niepodległe państwo. Nagroda Nobla 1923. Nie był poetą katolickim, trudno go nawet uważać za twórcę o inspiracji chrześcijańskiej, tak ma niejasne oblicze duchowe. Z tym większą i zrozumiałą ciekawością odnajdujemy u Yeats'a wiersz, poświęcony Matce Bożej.

W.B. Yeats „Selected Poetry”.
London 1976. W.P.

TO i OWO

Zmiany w przepisach celnych

Z dniem 1 stycznia 1978 r. zostały wprowadzone zmiany niektórych przepisów celnych. Zmiany dotyczą ulg celnych przysługujących podróżnym oraz ceł wywozowych.

Stworzono turystom lepsze warunki bezcłowego wywozu z Polski upominków. Dotychczas dopuszczano do bezcłowego wywozu upominki, których wartość nie przekraczała 1.000 złotych. Obecnie kwotę tę podwojono, pod warunkiem, że ich ilość i rodzaj nie wskazuje na handlowe przeznaczenie. Jednak w kwotę tę nie mogą być wliczone towary, na wywóz których wymagane jest pozwolenie urzędu celnego. Z dniem 31 grudnia 1977 r. przestają obowiązy-

wać wprowadzone przejściowo zakazy wywozu niektórych towarów. Wywóz towarów będzie następował na zasadach określonych w zmienionej taryfie celnej.

Obniżone zostały niektóre stawki celne m.in. od telewizorów przenośnych — turystycznych z 50 do 20 proc., od magnetofonów, innych niż stereofoniczne z 80 do 50 proc. Zniesiono cło od tkanin wełnopodobnych, wykładzin podłogowych oraz obuwia produkcji krajowej — nieskórzanego.

Nie uległy zmianie przepisy dotyczące wywozu z Polski dzieł sztuk plastycznych i przedmiotów dawnej wytwórczości.

Towary zakupione za zagraniczne środki płatnicze w eksporcie wewnętrznym będą zwalniane od cła na dotychczasowych zasadach, tzn. w ilościach nie świadczących o przeznaczeniu handlowym, po przedstawieniu imiennego zaświadczenia o nabyciu tego towaru lub rachunku-vocheru. Towary te nie są wliczane do normy 2000 złotych i na ich wywóz nie są wymagane pozwolenia urzędu celnego.

Nie zmieniają się przepisy dotyczące wywozu rzeczy osobistego użytku. Przepisy celne dotyczące wywozu towarów pozostają bez zmian.

INAUGURACJA STUDIUM TEOLOGICZNO-PASTORALNEGO W OPOLU

Opole, 13 grudnia (KD 42-77).

30 listopada odbyła się inauguracja działalności dydaktyczno-naukowej nowo powstałego Studium Teologiczno-Pastoralnego w Opolu.

Na uroczystość inauguracyjną przybyli miejscowi Biskupi, pracownicy Kurii Biskupiej, profesorowie Seminarium Duchownego, liczni kapłani.

Nabożeństwu słowa Bożego przewodniczył bp A. Nossol, który wygłosił homilię. Po nabożeństwie Ksiądz Biskup dokonał uroczystego otwarcia pierwszego roku zainicjowanego przez niego Studium. Ma ono służyć systematycznemu pogłębianiu wiedzy teologicznej wśród duchowieństwa Śląska Opolskiego.

Wykład inauguracyjny o zmartwychwstaniu Chrystusa wygłosił ks. prof. E. Kopeć, dziekan Wydziału Teologicz-

go KUL. Ks. Z. Nabzdyk, dyrektor Studium, omówił sprawy organizacyjne. W pierwszym roku działalności odbywać się będą wykłady z dogmatyki, teologii moralnej, prawa kanonicznego, nauk biblijnych i pastoralnych oraz seminaria z poszczególnych dyscyplin. Wykładowcami będą profesorowie KUL, innych fakultetów teologicznych oraz Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego. Ze Studium korzystać będą przede wszystkim kapłani zobowiązani do egzaminów jurysdykcyjnych, a także starsi pragnący pogłębienia i poszerzenia wiedzy teologicznej.

Tego samego dnia — po inauguracji — przystąpiono do regularnych zajęć. Tematyką ogólną tegorocznych wykładów jest obecność Kościoła w świecie współczesnym przez sakramenty św.

Zebranie Rady Krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych

Warszawa, 14 grudnia.

30 listopada odbyło się w Biurze Misyjnym w Warszawie drugie z kolei zebranie Rady Krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych. Wzięli w nim udział: dyrektor krajowy bp Jan Wosiński oraz sekretarze poszczególnych Dzieł: ks. Antoni Koszorz SVD, ks. Marian Batogowski, ks. Bernard Bona SVD i s. Consolata Krupczak OSU.

Po krótkim sprawozdaniu z działalności poszczególnych Dzieł omawiano program dalszej pracy dyskutując jej formę oraz struktury organizacyjne Dzieł na szczeblu diecezjalnym.

Przy okazji sprawozdań zwrócono uwagę na konieczność przypominania o miesięcznych nabożeństwach misyjnych urządzanym w każdej parafii również dla dzieci i młodzieży. Sprawdzianem i efektem realizacji tych założeń — m. in. poprzez katechezę — będzie modlitwa oraz drobne ofiary dzieci w intencjach misji.

Lublin

Goście katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

Lublin, 29 listopada (KD KUL 43-77).

Ostatnio odwiedziła KUL 30-osobowa grupa z RFN. W skład jej wchodził przedstawiciel Katolickiego Biura Młodzieży, Stowarzyszenia Katolickiego, Towarzystwa Uczniowskiego w Związku Nowe Niemcy, Pax Christi oraz organizacji „Rozwój — Pokój — Misje”. Podczas spotkania z rektorem ks. prof. Mieczysławem A. Krąpcem goście interesowali się źródłami utrzymania Uczelni i jej rolą w społeczeństwie polskim.

Problematyka zła na sympozjum w Seminarium Duchownym w Łodzi

Łódź, 13 grudnia (KD 32-77).

W Seminarium Duchownym w Łodzi odbyło się sympozjum filozoficzno-teologiczne poświęcone problemowi zła. W obradach wzięli udział: ordynariusz łódzki bp. Józef Rozwadowski, bp Bohdan Bejze, zaproszeni referenci, wykładowcy Seminarium Duchownego w Łodzi, liczni goście reprezentujący łódzkie środowisko intelektualne oraz alumni miejscowego Seminarium. Uczestników sympozjum powitał ks. dr K. Gabryel, rektor uczelni.

Wygłoszono cztery referaty:

- ks. dr Henryk Muszyński (ATK) : Zło w Piśmie świętym,
- ks. dr Jacek Salij (ATK) : Początkiem zła — bunt,
- prof. dr Mieczysław Gogacz (ATK) : Zło i dobro.

Po wygłoszonych referatach odbyła się ciekawa dyskusja. Podjęto w niej wiele wątków, głównie jednak zastanawiano się, jak pomóc człowiekowi nie tylko w zrozumieniu zła, ale także w przyjęciu wobec niego właściwej postawy. Dyskusję podsumował ks. prof. Stanisław Kamiński, dziekan Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej KUL-u. Oceniając przebieg obrad mówca podkreślił, że zło jest sprawą ludzką, życiową, światopoglądową. Każdy z uczestników staje przed zadaniem wypracowania swojej własnej syntezy przemyśleń zawartych w referatach i w wypowiedziach dyskutantów. Wyjaśnienia naukowe trzeba uczynić swoimi. Ten proces uczenia się, rozumienia zła, jest rozciągnięty na całe ludzkie życie.

Kurs przygotowania do Małżeństwa

Przygotowanie narzeczonych do Sakramentu małżeństwa jest dziś obowiązkiem każdego duszpasterza. Nie ogranicza się ono tylko do wypełnienia tak zwanej ankiety przedślubnej i przedstawienia odpowiednich dokumentów, ale wymaga przygotowania takiego aby młodzi w pełni zdawali sobie sprawę czym jest Sakrament małżeństwa, jakie mają obowiązki z racji zaangażowania się przed Bogiem do wspólnego życia i wychowania potomstwa.

Dlatego we Francji trzy miesiące przed zawarciem związku wcześniej należy zgłosić się u swojego duszpasterza, w miejscu zamieszkania narzeczonej, który zajmie się przygotowaniem do tego ważnego aktu w życiu młodych.

Może się zdarzyć, że albo miejscowo-

wy duszpasterz nie dysponuje czasem aby podjąć się bliższego przygotowania, albo młodzi mają trudności w ustaleniu spotkań z powodu zajęć zawodowych.

Dlatego cieszę się, że aby pomóc duszpasterzom i młodym przygotowującym się do małżeństwa w **Instytucie św. Kazimierza w Vaudricourt** zostaną zorganizowane wykłady oraz spotkania :

Niedziela 12 lutego, godz. 15,00 do 18,00 :

Ks. dziekan Ankierski : Bóg chce zbawić wszystkich ludzi (Le plan de Dieu pour sauver les hommes).

Ks. Kleszewski : Po co sakramenty ? (Pourquoi les sacrements ?).

Lekarz (dr Bougzel) — młode małżeństwo.

Niedziela 5 marca, godz. 15,00 do 18,00 :

Ks. dziekan Ankierski : Kościół, który zbawia (L'Eglise — lieu du salut).

Ks. Kleszewski : Sakrament małżeństwa (Sacrement du mariage).

Ta sama tematyka zostanie powtórzona w niedzielę 16 kwietnia i 21 maja.

11 czerwca — spotkanie wszystkich uczestników sesji.

Spotkania te polecamy pamięci i gorliwości duszpasterzy oraz dobrej woli młodych, wstępujących w związki małżeńskie.

Zgłoszenia po uzgodnieniu z miejscowym duszpasterzem proszę kierować na adres :

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej — Instytut św. Kazimierza w Vaudricourt — 62131 VERQUIN — Telefon : 25.14.34.

Za zorganizowanie tych kursów serdecznie dziękuję Ks. Leonowi Brzezynie, Superiorowi Instytutu św. Kazimierza w Vaudricourt i zapewniam o pamięci w modlitwie zarówno organizatorów jak i uczestników.

Ks. Prałat Zbigniew Bernacki
Rektor

Zasłużone odznaczenie dla Tadeusza Ziarskiego

Z prawdziwą radością dowiedzieliśmy się, że Ojciec św. Paweł VI nadał Krzyż „Pro Ecclesia et Pontifice” p. Tadeuszowi Ziarskiemu z Edynburga. Odznaczenie to otrzymał p. Ziarski na wniosek J.E. ks. biskupa W. Rubina, delegata Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji za długoletnią ofiarną i skuteczną pracę społeczną na polu apostołstwa świeckich, a szczególnie charytatywną.

Urodzony we Lwowie w roku 1924, T. Ziarski był wychowankiem Lwowskiego Korpusu Kadetów i podczas ostatniej wojny brał udział w kampanii włoskiej i w bitwie pod Monte Cassino, gdzie odniósł bardzo ciężkie rany. Po długim leczeniu się studiował w Wielkiej Brytanii, po czym osiadł wraz z rodziną w Edynburgu, gdzie od razu brał żywy udział w katolickim życiu społecznym. Od roku 1950 należał do Koła Akcji Katolickiej i po roku był jego wiceprezesem, a od roku 1955 prezesem Koła i Okręgu Akcji Katolickiej w Szkocji wschodniej. Od roku 1960 był przez wiele lat delegatem Instytutu Akcji Katolickiej w Wielkiej Brytanii na Szkocję.

Należał też do założycieli tak sprawnie działającej do dziś Sekcji Charytatywnej Akcji Katolickiej w Edynburgu, powstałej w roku 1953 i w latach 1960-1970 był jej wiceprezesem. Po

zgonie śp. Zbigniewa Maurera w roku 1970 objął jej przewodnictwo i ustąpił z niego w tym roku z powodu poważnej choroby, nie przestając jednak pomagać Sekcji w miarę swych sił. W latach 1965 do 1970 stał na czele Komitetu Szkoły Ojczyściej w Edynburgu, wnosząc wiele cennych inicjatyw i zapału w swoją pracę dla dobra dzieci polskich.

Współpracując ściśle z duchowieństwem polskim i z polskimi organizacjami społecznymi, umiał zadzierżnąć węzły przyjaźni i porozumienia z Hierarchią i z Duchowieństwem w Szkocji. Dzięki swym żywym zainteresowaniom filmem i muzyką polską stale informował społeczeństwo miejscowe o nich, a jako stały korespondent polskiej prasy londyńskiej do dziś informuje jej czytelników o wydarzeniach kulturalnych w Edynburgu.

Uroczyste wręczenie nadanego T. Ziarskiemu odznaczenia odbyło się 4 lipca 1977 roku w Edynburgu gdzie ks. prałat W. Nagi-Drobina, rektor Polskiej Misji Katolickiej odprawił w intencji odznaczonego i jego rodziny Mszę św. i przed wręczeniem krzyża przypomniał licznie zebrany przyjacielom i współpracownikom jego liczne i trwałe zasługi dla Kościoła i Polski.

NACZELNE ZADANIA POLONII WOLNEGO ŚWIATA

- PODTRZYMANIE WALKI O WOLNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI
- ZACHOWANIE PRZEZ POLONIĘ ŚWIADOMOŚCI POLSKIEGO RODOWODU;
- NALEŻYTE POSZANOWANIE TEGO RODOWODU;
- PIELEGNOWANIE TRADYCJI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ POLONIJNEGO ŻYCIA SPOŁECZNEGO;
- CZYNNY UDZIAŁ POLONII W TWORZENIU POLSKIEJ KULTURY;
- PODNIESIENIE ZNACZENIA I WPŁYWÓW W KRAJACH ZAMIESZKANIA.

Zespolmy nasze siły i zbudujmy razem prawdziwą silną i potężną POLONIĘ JUTRA i świadomą swojej wartości, swych obowiązków i zadań, zdolną nie tylko do ofiar, ale zdolną do pozytywnych i wilekich osiągnięć.

PAMIĘTAJ, ŻE I TY MUSISZ BYĆ W TYM DZIELE I CIEBIE NIE MOŻE W TEJ PRACY ZABRAKNAĆ!

Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

P. Malec Katarzyna — Plombières-les-Dijon (21), Samolej M. — Chaconin (77), Jaszczyk — Villers d'Ascq (59), Pacha Antoine — Vermelles (62), O. Krzysztof Szymeccki O.F.M. od ractwa Żywego Różańca — Vierzon-Forges (18) — 50 F., Adamska Marta — Méricourt (62), S. ernadette Szymczak — Credin (56), Urbańczyk Władysław — St-Forget (78), Oryńczyk Nicole — Marly-le-Roi (78), ednarek — Cran-Gevrier (74), S. Ireneé — St-Martin-le-Vincoux (38), Pytrowany Jadwiga — Montrejeau (31), uchla Agnès — Chaumont (52), Polaszewski Simone — Montcuq (46), Zimna Elżbieta — Avion (62) — zebrane wśród Rodaków na terenie Parafii

Polskiej przez Członkinie ractwa Żywego Różańca — 1.000 F., Krużyński J. — Le Vesinet (78), Rybczyński Elżbieta — oulogne (92), Sas Jan — Angnes (31), Nikiforoff Aniela — Drancy (93), Adwent Stanisław — Strasbourg (67), N.N. — Longwy-Haut (54), Morozoff Anna — ois-Solombes, Tarchała Franciszek — Montgaillard (31).

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres „Mission Catholique Polonaise” wpłacając na CCP 1 268-75 N. Paris — 263-bis, rue Saint-Honoré — 75001 — PARIS.

Nagroda pisarska SPK dla ks. Stanisława Bełcha

Z prawdziwą radością dowiedzieliśmy się, że Nagroda Pisarska Stowarzyszenia Polskich Komбатantów za rok 1977 przyznana została ks. praładowi dr Stanisławowi Bełchowi za jego dzieło pt. „Święty Stanisław, biskup-męczennik — Patron Polaków”, z uwzględnieniem całokształtu twórczości tego autora. Drugą nagrodę, też w wysokości £250 otrzymał płk. Fr. Wysłouch za książkę „Na ścieżkach Polesia”. Do jury nagrody wchodziłi pp. S. Benedykt, dr W. Czerwiński, Z. Jagodziński, W. Wohnout i S. Zadrożny pod przewodnictwem ks. J. Mirowicza T.J.

Profesor Teodor Damaradzki w Warszawie

W Warszawie przebywał prof. dr Teodor Damaradzki z Kanady, zasłużony badacz literatury polskiej i dyrektor niedawno założonego Instytutu Cywilizacji Porównawczych przy Kanadyjskiej Międzynarodowej Akademii Nauk Humanistycznych i Społecznych. Prof. T. Damaradzki przeprowadził rozmowy z przedstawicielami polskiej nauki nt. przekazania Biblioteki Narodowej w Warszawie części kolekcji Jeana-Paula Palewskiego — niedawno zmarłego przewodniczącego francusko-polskiej grupy parlamentarnej. Kolekcja darowana przez Annę-Marię Palewską Instytutowi kierowanemu przez prof. Damaradzkiego obejmuje zbiór korespondencji, dzieł sztuki i książek.

RADIO WATYKAŃSKIE

Nadaje codziennie : na wszystkich falach MSZĘ ŚW. o godz. 7,30 i RÓZANIEC o godz. 20,45.
Audycje w języku polskim na falach :
o godz. 13.15 — KR. 41 m 31 m 25 m.
o godz. 16,15 ŚR. 196 m, KR 49 m.
o godz. 20.15 — ŚR. 196 m, KR. 49 m 41 m 31 m.

Podwójny jubileusz

W kaplicy domu generalnego zgromadzenia siostr franciszkanek z Rodziny Maryi w Warszawie przy ul. Żytniej odbyła się uroczystość jubileuszu 120-lecia istnienia zgromadzenia. Uroczystość ta połączona została z jubileuszem 50-lecia profesji zakonnej im. Tekli A. Budnowskiej, przełożonej generalnej zgromadzenia i 50-lecia profesji zakonnej s. Reginy Karczyńskiej, Brazylianki polskiego pochodzenia, ekonomki

provincji p. Dzieciątka Jezus w Brazylii z siedzibą w Curitibie. Uroczystość ta zgromadziła przełożone poszczególnych domów zakonnych trzech polskich prowincji : warszawskiej, krakowskiej i poznańskiej. Przybyła także delegacja z Brazylii, gdzie istnieją dwie prowincje zgromadzenia. W zastępstwie ks. kard. Prymasa Stefana Wyszyńskiego w uroczystości wzięły udział ks. bp Bronisław Dąbrowski, sekretarz Episkopatu i przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Zakonnych.

Filatelistyczny Polonicum

Po raz pierwszy w dziejach filatelistyki scena z arcydzieła Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis” została zilustrowana na znaczku pocztowym. Jest to fragment walki Ursusa o życie Ligii, przywiązanej do grzbietu ogromnego tura. Znaczek świadczy o wielkiej popularności i poczytności „Quo Vadis”. Ukazał się w Paragwaju i wschodzi w skład serii wydanej dla upamiętnienia wielkich mistrzów pióra — laureatów Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Znaczek przeznaczony jest dla opłaty listów lotniczych, a jego wartość nominalna wynosi 15 groszy. Po jego lewej stronie znajduje się portret Sienkiewicza.

90-lecie Sokolstwa Polskiego

W Pittsburgu obchodzone uroczystości 90 rocznicę działalności Sokolstwa Polskiego w Ameryce. W hotelu Hyatt Chatham Center odbył się jubileuszowy bankiet, na który przybyły delegacje gniazd sokolskich z całego kraju — od Nowej Anglii po St. Louis. Przybyła m. in. członkini Związku i sędzia Najwyższego Sądu stanu Nowy Jork, Ana Mikoll z Buffalo. Z okazji jubileuszu 90-lecia Kapituła Sokolstwa przyznała wiele odznaczeń zasłużonym działaczom polonijnym.

Aparat zamiast laboratorium

„Polifizjograf AM-2” to oryginalny aparat, dzieło polskich inżynierów i konstruktorów z warszawskiego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Techniki Medycznej „Ormed”. Jego zadaniem jest pomiar i rejestracja

podstawowych procesów fizykochemicznych i biologicznych zachodzących w żywym organizmie. Służy do diagnostyki serca i układu krążenia, ale rodzaj badań oraz zakres informacji, jakie przy użyciu tego aparatu można wykonać, pozwala porównywać go z wielkim la-

boratorium wyspecjalizowanym w kilku kierunkach badań.

Przy pomocy „Polifizjografa AM-2” można wykonać bardzo skomplikowane badania mózgu, serca, mierzyć ciśnienie, badać sprawność mięśni. Wszystkie informacje uwidaczniane są w postaci cyfrowej lub na ekranie oscyloskopu. Mogą być także przekazywane maszynie cyfrowej do dalszego przetwarzania danych.

Wkrótce 35 mln Polaków

1 stycznia 1978 r. liczba ludności Polski wynosiła ok. 34,9 mln, z tego w miastach mieszka 20 mln i na wsi 14,9 mln. Demografowie i statystycy twierdzą, że w II kwartale 1978 r. narodzi się 35-milionowy obywatel Polski.

Od roku 1944 liczba ludności Kraju wzrosła o ok. 12,2 mln.

Nowy przełożony małopolskiej prowincji Towarzystwa Jezusowego

Generał zakonu jezuitów, o. Pedro Arrupe, powierzył ks. Eugeniuszowi Ożogowi urząd przełożonego małopolskiej prowincji Towarzystwa Jezusowego z siedzibą prowincjatu w Krakowie. Prowincja małopolska posiada 20 placówek z kościołami, z których cztery znajdują się w Krakowie, trzy we Wrocławiu i 2 w Nowym Sączu.

Sekretarz Nuncjatury z Wiednia na Jasnej Górze

W sanktuarium Maryjnym na Jasnej Górze przebywał ks. prałat Donato Squicciarini — radca i sekretarz Nuncjatury Apostolskiej w Wiedniu. Oprócz Jasnej Góry dyplomata watykański odwiedził Wrocław i Trzebnicę, gdzie znajduje się sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej.

75 lat „Pamiętnika Literackiego”

Jedno z najstarszych czasopism naukowych w Polsce — „Pamiętnik Literacki” — obchodzi 75-lecie swego istnienia. Jest to organ Instytutu Badań Literackich PAN (wydawany od 1902 r. przez Ossolineum) poświęcony literaturze polskiej, krytyce i teorii literatury. Czasopismo reprezentuje nie tylko polonistykę krajową, lecz skupia czytelników i współpracowników ze wszystkich większych ośrodków slawistycznych

świata. Z „Pamiętnikiem Literackim” współpracowali wszyscy wybitniejsi poloniści, począwszy od pionierów tej nauki (Piotr Chmielowski, Władysław Nehring, Stanisław Tarnowski).

Z ŻYCIA EMIGRACJI

FRANCJA

Najstarsza Polka we Francji

Swe 101 urodziny obchodziła niedawno najstarsza żyjąca we Francji Polka — Katarzyna Walczak, urodzona w 1876 roku w Skutnikach w woj. poznańskim. Państwo Walczakowie przyjechali do Francji w 1923 roku do departamentu Nord, gdzie mąż p. Katarzyny pracował w kopalni. Po śmierci męża p. Katarzyna Walczak sama wychowała ośmioro dzieci. Obecnie sędziwa p. Walczak ma 15 wnuków i 19 prawnuków.

Protoplasta syreny

Pierwszy herb Warszawy, stolicy Mazowsza, znajdował się na pieczęci z roku 1459. Nie wyobrażał jeszcze Syreny, ale fantastycznego gryfa z pazurami i ogonem. Herb ten w 1526 roku po przyłączeniu przez Zygmunta Starego Warszawy do Królestwa, zmienił się na wizerunek Syreny i jest po dzień dzisiejszy. Warszawska Syrena ma więc 451 lat.

Twórczość polskich dzieci

Rysunki dzieci polskich od lat wędrują w świat, uzyskując wiele międzynarodowych nagród w konkursach plastyki dziecięcej. Twórczość naszych najmłodszych prezentowana była we wszystkich niemal krajach Europy, a także w Ameryce Południowej, Algierii, Iranie i w Indiach. W ostatnich trzech latach polskie dzieci uczestniczyły w 13 zagranicznych konkursach i wystawach, otrzymując 204 nagrody.

Opieka duszpasterska nad Polakmi w diecezji Newark

W amerykańskiej diecezji Newark zwiększona została opieka duszpasterska nad wiernymi pochodzenia polskiego. Arcybiskup Peter Leo Grety, ordynariusz tej diecezji zapowiedział przyjazd z Polski 5 księży, którzy sprawować będą opiekę duszpasterską nad Polakami.

Czy Górale „nabrali” króla ?

400 lat Zakopanego

W stolicy Tatr trwają przygotowania do uroczystości 400-lecia Zakopanego. Są jednak tacy, którzy

kwestionują tę rocznicę. Za rok powstania Zakopanego przyjęto datę 1578 r. Jest ona wymieniona w dokumencie lokacyjnym króla Korybuta

Wiśniowieckiego, który nadając Zakopanemu przywilej osadniczy w roku 1670, powołuje się na wcześniejszy dokument, wydany przez króla Stefana Batorego właśnie w 1578 r. Oponenti twierdzą, że nadanie Stefana Batorego nigdy nie istniało, a górale — powołując się na ten rzekomo zagubiony dokument — „nabrali” króla Korybuta Wiśniowieckiego. Spory na ten temat zapewne będą trwały, ale zwoleńnicy jubileuszu 400-lecia Zakopanego mają wiele argumentów, m.in., że Biały Dunajec jest wymieniany w lustracji królewskiej z 1564 r., a lokację otrzymał w 1579 r.

Statki PŻM w portach Francji

Przed trzema laty została zapoczątkowana i pomyślnie rozwija się współpraca między Polską Żeglugą Morską a francuską firmą „Atic” — największym odbiorcą polskiego węgla.

W 1975 r. statki szczecińskiego armatora przewiozły 3,7 mln ton węgla, a w 1976 r. — 5,8 mln ton. Głównym portem odbioru tego su-

rowca jest Rouen. Statki PŻM dostarczają też węgiel koksujący i energetyczny do Dunkierki, Fos sur Mer i Le Havre, Caen. Innym ładunkiem przewożonym statkami PŻM do Francji jest ruda z Almerii (Grecja) do Dunkierki i z Narwiku do Caen. W 1976 r. dostarczono 400 tys. ton tego surowca. Siarkowce PŻM przewożą z Polski do Rouen siarkę płynną.

„Korowód Polski” dla klubu Polonijnego

W krakowskiej Spółdzielni Rękodzieła Artystycznego „Wanda” utkano kilim (4 m x 2 m) zatytułowany „Korowód Polski”. Przedstawia on postacie w strojach ludowych z poszczególnych regionów na tle fragmentów miast. Kilim zaprojektowała artystka-plastyczka, E. Domańska. „Wanda” wykonała tkaninę na zamówienie Klubu Polonijnego w Hobart (Australia).

Średniowieczny port odkryli studenci

W Pucku — na płytkim dnie zatoki — odkryte zostały pozostałości portu z okresu średniowiecza. Odkrycia dokonała trójka studentów-pletwonurków z Warszawy. Naukowcy z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN i Uniwersytetu Gdańskiego potwierdzili wielką wartość odkrycia.

Na ślady portowych umocnień

pletwonurkowie natknęli się w odległości 100 metrów od brzegu, nieco na zachód od obecnego portu w Pucku. Celem ich poszukiwań była przystań floty kaperskiej, tymczasem trafili na obiekt o kilka wieków starszy. Pochodzi on prawdopodobnie z XIII stulecia.

Myśli srebrne i złote

Niczego zanadto!

Solon

—o—o—

Najlepiej wszystkiego w miarę!

Kleobulos

—o—o—

Zwierzę wie, ile mu potrzeba do zaspokojenia potrzeb — ale człowiek nie wie.

Demokryt

—o—o—

Dziecku, lecz nie człowiekowi dojrzałemu, przystoi pragnąć ponad miarę.

Demokryt

—o—o—

Ludzi gubi to, że nie umięją powiązać początku z końcem.

Alkmajon

Każdy trud miłszy jest od spoczynku, jeżeli osiągamy lub spodziewamy się osiągnąć cel, dla którego się trudziliśmy. Ale jeśli go nie osiągamy, to każdy trud jest równie bolesną udręką.

Demokryt

—o—o—

Życie bez świąt jest jak długa droga bez zajazdów, w których podróżny mógłby się wypocząć.

Demokryt

—o—o—

Sokrates mawiał, że łatwiej utrzymać na języku rozżarzony węgiel niż tajemnicę.

Stobajos

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Telefon : 260-07-69

C.C.P.: PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Prałat Z. Bernacki

Redaktor : Ks. A.J. Stopa

Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888

Mission Catholique Polonaise

236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola - 62302 LENS

LITURGIA NIEDZIELI

Niedziela zwykła (Rok A)

5 luty 1978 roku

Miasto bez światła, gubimy się w
pim.

Posilek bez soli, nie mamy przy-
jemności spożywania go.

Życie bez smaku i bez światła
jest błędne i pozbawione nadziei.

Dziś Bóg chce rzucić światło na
nasze istnienie.

Dzisiaj Bóg chce udzielić smaku
naszemu życiu.

Panie, wiesz, że zadawałamy się
pięknymi słowami, które nie prowa-
dzą do czynu, zmiłuj się nad nami.

Chryste, znasz naszą niewiarę, któ-
ra zaciemnia nam życie i życie dru-
gich, zmiłuj się nad nami.

Panie, gdy zapomnimy, że Twoje
światło powinno świecić wszystkim
ludziom, zmiłuj się nad nami.

Modlitwa wiernych na niedzielę w ciągu roku

(Rok A)

Bóg sprawia, że światło Jego
wznosi się nad dobrymi i złymi.
Módlmy się z ufnością, aby wszyscy
z niego korzystali.

1) Aby Kościół głosił królestwo
niebieskie i świadczył o jego jedno-
ści w Chrystusie ukrzyżowanym dla
wszystkich.

2) Aby moi nie wykorzystywali
słabych, a pokonani zachowali na-
dzieję życia.

3) Aby chrześcijanie porzucili
kłótnie i ludzką mądrość, a trwając
w łączności z Chrystusem stworzyli
jedną owczarnię.

4) Aby ci, których Bóg zaprasza
do swojej współpracy, odpowiedzieli
na nią wspaniałomyślnie i włączyli
się w misyjną służbę Kościoła.

5) Aby chorzy i kalecy znaleźli
się w Dobrej Nowinie Chrystusa.

Wysłuchaj, Panie, naszych bła-
gań, abyśmy żyli jako dzieci świa-
tłości. Prosimy Cię o to przez Je-
zusa Chrystusa, naszego Pana, który
jest światłością świata i żyje z To-
bą i Duchem Świętym przez wszy-
stkie wieki. Amen.

Antyfona na wejście Ps 94, 6-7

Przyjdźcie, uwielbiamy Pana, i
zginajmy przed Nim kolana za to,
że nas stworzył. Albowiem On jest
naszym Bogiem.

Modlitwa

Prosimy Cię, Panie, strzeż nieus-
tannie Twojej rodziny, a skoro ca-
łą swoją nadzieję pokłada w lasce
nieba, niech stale doznaje Twojej
przemężnej opieki. Przez Pana na-
szego.

Modlitwa nad darami

Panie, Boże nasz, który stworzy-
łeś te dary chleba i wina raczej dla
pokrzepienia naszej słabości, spraw,
prosimy, aby stały się sakramentem,
zapewniającym nam życie wieczne.
Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Mt 5,5-6

Błogosławieni, którzy płaczą, al-
bowiem oni będą pocieszeni. Błogo-
sławieni, którzy łakną i pragną
sprawiedliwości, albowiem oni bę-
dą nasyceni.

Modlitwa po Komunii

Boże, który dozwalamz nam poży-
wać ten sam chleb i pić z tego sa-
mego kielicha, prosimy Cię, daj nam
takie prowadzić życie, abyśmy zjed-
noczeni w Chrystusie, z radością
przyczyniali się do zbawienia świa-
ta. Przez Chrystusa.

CZYTANIE I (Iz 58, 7-10)

Światło dobrych uczynków"

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

To mówi Pan : Dziel swój chleb
z głodnym, wprowadź w dom bied-
nych tułaczy, nagiego, którego uj-
rzysz, przyodziej i nie odwróć się
od współziomków. Wtedy twoje
światło wszędzie jak zorza i szyb-
ko rozkwitnie twe zdrowie. Spra-
wiedliwość twoją poprzedzać cię
będzie, chwała Pana iść będzie za
tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpo-
wie, wezwiesz pomocy, a On rzecze :
„Oto jestem !” Jeśli u siebie usu-
niesz jarzmo, przestaniesz grozić
palcom i mówić przewrotnie, jeśli
podasz twój chleb zgłodniałemu i na-
karmisz duszę przygnębia, wów-

czas twe światło zabłyśnie w ciem-
nościach, a twoja ciemność stanie
się południem.

PSALM 112, 4-5, -7, 8a i 9.

Wschodzi w ciemnościach jak świa-
tło dla prawych.

On wschodzi w ciemnościach jak
światło dla prawych, łagodny, mi-
łosierny i sprawiedliwy.

Dobrze się wiedzie człowiekowi, któ-
ry z litości pożyczca, i swymi spra-
wami zarządza uczciwie.

Sprawiedliwy nigdy się nie zachwieje

i pozostanie w wiecznej pamięci.

Nie przeleknie się złej nowiny,
jego mocne serce zaufało Panu.

Jego wierne serce lękać się nie
będzie.

Rozdaje i obdarza ubogich.

jego sprawiedliwość będzie trwała
zawsze.

wywyższona z chwałą będzie jego
potęga.

CZYTANIE II (1 Kor 2, 1-5)

„Nauczanie św. Pawła”

Czytanie z Pierwszego listu św.
Pawła Apostoła do Koryntian.

Bracia, przyszedłszy do was, nie
przybyłem, by błyszczać słowem i
mądrością dawać wam świadectwo
Boże. Postanowiłem bowiem, będąc
wśród was, nie znać niczego wię-
cej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i
to ukrzyżowanego. I stanąłem przed
wami w słabości i w bojaźni, i z
wielkim drżeniem. A mowa moja
i moje głoszenie nauki nie miały nic
z uwodzących przekonywań słów
mądrości, lecz były ukazywaniem
ducha i mocy, aby wiara wasza
opierała się nie na mądrości ludz-
kiej, lecz na mocy Bożej.

Alleluja (J 8, 12 b)

Ja jestem światłością świata, kto
idzie za Mną, będzie miał światło
życia. Alleluja.

EWANGELIA (Mt 5, 13-16)

„Wy jesteście światłem świata”

Jezus powiedział do swoich ucz-
niów : „Wy jesteście solą ziemi.
Lecz jeśli sól utraci swój smak,
czymże ją posolić ? Na nic się już
nie przyda, chyba ją posolić ? Na
nic się już nie przyda, chyba na
wyrzucenie i podeptanie przez ludzi.
Wy jesteście światłem świata. Nie
może się ukryć miasto położone na
górze. Nie zapala się też światła i
nie stawia pod kołosem, ale na
świeczniku, aby świeciło wszystkim
którzy są w domu. Tak niech świe-
ci wasze światło przed ludźmi, aby
widzieli wasze dobre uczynki i
chwalili Ojca waszego, który jest w
niebie”.